

# Henryk Bogacki

---

"Autorität in der Krise :  
Veröffentlichung des ökumenischen  
Arbeitskreises evangelischer und  
katholischer Theologen", Wilhelm  
Anz, Gerhard Friedrich, Heinrich  
Fries, Karl Rahner,  
Regensburg-Göttingen 1970 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 41/1, 188-189

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ciw hierarchii zdradza osobliwy sposób pojmowania Kościoła, którego nie można pogodzić z jego obrazem podanym w Objawieniu. Krytyka wyraża rozmaite koncepcje hierarchii, czasami niedojrzałe i nieprzemyślane, podkrotowane chwilowymi odruchami niechęci.

Jednakże tylko część ataków na hierarchię udaje się wytłumaczyć brakiem wiary. Czasami metody sprawowania władzy istotnie odbierają hierarchii wiarygodność. Prowadzi to do ignorowania przez wiernych dyrektyw zwierzchności, co dla Kościoła jest groźniejszym zjawiskiem niż otwarte ich atakowanie.

Zdaniem Hoefnagelsa teologia nie potrafi udzielić wyjaśnienia kryzysu władzy bez pomocy socjologii, która pomaga zrozumieć konieczność wyrażania władzy kościelnej w innych formach niż za czasów Apostołów, oraz wskazuje właściwy sposób jej wykonywania we współczesnym świecie. Zaniedbanie aspektu teologicznego (stwierdzenie, że władza kościelna funkcjonuje na podstawie upoważnienia pochodzącego od Chrystusa) zagraża utraceniem charakteru chrześcijańskiego. Natomiast jednostronne akcentowanie boskiego charakteru władzy kościelnej uniemożliwia odpowiednie rozwinięcie „ludzkiego” jej sprawowania. Hierarchowie bowiem otrzymują swe upoważnienie od Chrystusa, lecz znajdują się wewnątrz ludu Bożego, a nie górują ponad nim. Socjologia zaś wykazuje, że dzisiejsza społeczność ludzka przywykła do demokratycznego wykonywania władzy.

Demokratyzacja oznacza w gruncie rzeczy otwarcie przed członkami społeczeństwa możliwości aktywnego udziału w kształtowaniu decyzji wiążących wszystkich. Człowiek uzyskał wpływ na wykonywanie władzy przez prawo głosu w naradach i podejmowaniu decyzji, a piastujący władzę odpowiadają przed rządzonymi ze sposobu sprawowania swych funkcji.

Kościół nie może przejmować modeli demokratycznych od innych społeczności, ale musi wytworzyć własny sposób demokratyzacji władzy kościelnej. Nie powinno to oznaczać przejęcia przez lud władzy nad Kościołem, lecz tylko aktywny udział w kierowaniu Kościołem. Postulowana demokratyzacja nie stanie się, zdaniem autora, uniwersalnym lekarstwem na wszystkie bolączki Kościoła. Ten proces również będzie obciążony brakami i niedoskonałościami nieodłącznymi od elementu ludzkiego w Kościele.

Hoefnagels nie podaje planu demokratyzacji Kościoła, jedynie wskazuje kierunek i drogę tego procesu. Pomocne są tu także sytuacje konfliktowe między różnymi postawami występującymi w Kościele. Szczególnie ważna i przydatna jest kontrowersja między dążnościami progresywnymi i konserwatywnymi. Pierwsza tendencja zapewnia stałą odnowę, druga zabezpiecza ciągłość rozwoju w Kościele. Potrzebna jest owocna dyskusja na temat władzy w Kościele, jednak z zachowaniem szacunku dla przeciwnych poglądów i realistycznej oceny praktycznych możliwości. Jedynie sprawdzenie postulatów w praktyce może dostarczyć ich oceny, nie zaś abstrakcyjne konfrontowanie teoretycznych zasad.

Ważnym krokiem na drodze demokratyzacji był ostatni sobór, nawet nie tyle przez swe uchwały, ile przez przyjęty styl obrad, które były podawane do publicznej wiadomości, a nie przeprowadzane w tajemnicy, co wciągnęło w dyskusję wiernych. Wytyczne przyjęte przez sobór, zwłaszcza zasada kolegialności, przyniosą rezultaty dopiero w przyszłości, o ile będą konsekwentnie wprowadzane w życie. Trwają poszukiwania konkretnych form współodpowiedzialności wszystkich za Kościół.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

Wilhelm ANZ, Gerhard FRIEDRICH, Heinrich FRIES, Karl RAHNER, *Autorität in der Krise. Veröffentlichung des Ökumenischen Arbeitskreises evangelischer und katholischer Theologen*, wyd. Gerhard KREMS i Reinhard MUMM, Regensburg — Göttingen 1970, Friedrich Pustet — Vandenhoeck & Ruprecht, s. 175.

Od niezliczonych publikacji na temat kryzysu władzy książka niniejsza odróżnia się przede wszystkim genezą, gdyż podaje wyniki obrad grupy roboczej teologów ewangelickich i katolickich na trzydziestym posiedzeniu (grupa pracuje już od 25 lat!) w dniach 24—28 marca 1969 r. Wygłoszone tam referaty nie odznaczały się reformistyczną pasją polemiczną, lecz spokojnym tonem naukowej analizy przeprowadzanej przez specjalistów. Temat został określony rok wcześniej, a przedłożone wypowiedzi zmierzały do wymiany myśli i nie były dyktowane zamiarem uzgodnienia koncepcji władzy przez przedstawicieli obu wyznań. Prelegenci koncentrowali swą uwagę na rozważaniach teologiczno-filozoficznych, a tylko ubocznie dotyczyli przejawów aktualnego kryzysu władzy.

Strona protestancka przedłożyła dwa opracowania: G. Friedrich, *Das Problem der Autorität im Neuen Testament* (s. 9—50) oraz W. Anz, *Autorität in der Krise* (s. 113—149). Ze strony katolickiej wystąpili: H. Fries, *Autorität in der Krise* (s. 51—78) oraz K. Rahnner, *Das kirchliche Lehramt in der heutigen Autoritätskrise* (s. 79—111). Charakter wyłącznie filozoficznej analizy posiada referat W. Anza, który zajął się kryzysem władzy jako powszechnym zjawiskiem dotyczącym obecnie wszelką władzę, nie tylko kościelną.

G. Friedrich stwierdził, że Nowy Testament mówi o władzy, choć trwają polemiki na temat zrozumienia jego treści. Niewątpliwie władza w ujęciu Nowego Testamentu nie powoduje niewolniczego uzależnienia od jej piastunków, lecz wymaga uznania wolności i występuje jako posługa miłości. Autor postuluje tak postawę antyautorytatywną wobec władzy nieludzkiej, jak opozycję w stosunku do anarchistów negujących wszelkie podporządkowanie. Wiele uwagi poświęcił prelegent i dyskutanci wzajemnemu stosunkowi charyzmatów i władzy „urzędowej”, który nadal wymaga wyjaśnienia. Fragmentaryczne opisy nowotestamentowe nie pozwalają na dokładne odtworzenie sytuacji w Kościele czasów apostołskich. Dyskusja ujawniła na tym odcinku duże różnice interpretacji i nie doprowadziła do uzgodnienia stanowisk.

H. Fries akcentował również, że władza kościelna w stylu swego funkcjonowania musi zaznaczyć, że jest sprawowana z upoważnienia Bożego, a nie może być władaniem i panowaniem. Jego zdaniem niebezpieczeństwa i pokusy właściwe wykonywaniu każdej władzy występują szczególnie ostro u piastunów władzy kościelnej. Przede wszystkim zagraża im bezpodstawne identyfikowanie władzy kościelnej z władzą Bożą, co prowadzi do bezprawnego rozszerzania jej zakresu. Przerosty władzy przesłaniają władzę Boga i Chrystusa nad Kościołem i w Kościele, a posłuszeństwo wynoszą jako naczelną cnotę. Obecnie dyskusje zmierzają do nadania władzy kościelnej takiego kształtu, o jakim świadczą pisma Nowego Testamentu.

K. Rahnner ograniczył się do problematyki kościelnego urzędu nauczycielskiego w ramach ogólnego kryzysu władzy. Podkreślił wewnętrzny związek i swoiste wynikanie funkcji nauczycielskiej hierarchii z właściwej całości Kościołowi misji przekazywania Objawienia. Często w konkretnym nauczaniu następuje przecięcie tego związku oraz swoista izolacja płynąca z przeświadczenia jakoby władza nauczycielska była jedynym „posiadaczem” prawdy Objawienia. Nie należy zwalczać postulatów „demokratyzacji” władzy nauczycielskiej argumentem, że w sprawach wiary nie może rozstrzygać głosowanie. Przecież od tzw. soboru jerozolimskiego aż po II Sobór Watykański, właśnie głosowanie było podstawą podjęcia końcowych uchwał! Nie można z góry wykluczać demokratycznego współdziałania przy podejmowaniu przez urząd nauczycielski rozstrzygnięć, choć jeszcze nie jest łatwo określić konkretne formy takiego współdziałania.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa